

Marek Mądzik

Powstanie i pierwsze lata działalności Kompanii Czarnomorskiej (1782 - 1785)

Rocznik Lubelski 21, 77-91

1979

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAREK MĄDZIK

POWSTANIE I PIERWSZE LATA DZIAŁALNOŚCI KOMPANII CZARNOMORSKIEJ (1782—1785)

Lata osiemdziesiąte XVIII stulecia przyniosły w Rzeczypospolitej wyraźny wzrost zainteresowania problematyką handlu czarnomorskiego¹. Wyraziło się to najpełniej w szeregu konkretnych przedsięwzięć i akcji, które miały na celu z jednej strony zorientowanie się w możliwościach produkcyjnych i eksportowych południowo-wschodnich województw kraju, z drugiej zaś — nawiązanie kontaktów handlowych z kupcami zachodnioeuropejskimi.

Najbardziej znaczącą dla handlu w tym rejonie okazała się Kompania Handlowa Polska, zwana najczęściej Kompanią Czarnomorską, której powstanie i pierwsze lata istnienia będą przedmiotem niniejszych rozważań. Ukształtowanie się Kompanii Czarnomorskiej poprzedziły inne przedsięwzięcia, mniej może udane pod wieloma względami, ale przecież były one szukaniem form organizacyjnych dla działalności handlowej w nowych, specyficznych warunkach, świadectwem nasilającej się aktywności gospodarczo-handlowej w Rzeczypospolitej.

Jednym z czynników, który wywarł wpływ na działalność kół magnacko-bankierskich w kraju, było zainteresowanie Francji możliwością nawiązania stosunków handlowych z Polską na terenie czarnomorskim. Datowało się ono od połowy XVIII wieku², ale dopiero po wstępnych krokach poczynionych przez Polaków³ strona francuska przystąpiła do działania. Rząd francuski był jednak ostrożny i nie chciał angażować się bez zbadania tych spraw na miejscu. W 1780 r. przybył więc do Polski specjalny wysłannik, Piotr Laroche, który miał zebrać informacje o gospodarczych możliwościach ewentualnego partnera⁴. Laroche był sekretarzem i agentem gospodarów mołdawskich; jego misja w Polsce nosiła także cha-

¹ Szerzej na ten temat pisali m.in.: Dr Antoni J., *Początek handlu polskiego na Morzu Czarnym i żegluga po Dniestrze* [w:] *Opowiadania historyczne*, seria IV, t. 1, Warszawa 1884; J. Reychman, *Bandera polska na Morzu Czarnym w XVIII wieku*, „Sprawy Morskie i Kolonialne”, 1936, z. 3; J. A. Wilder, *Traktat handlowy polsko-pruski z roku 1775*, Warszawa 1937. W nowszej literaturze problematyka ta poruszana była w pracach: Z. Guldona, *Związki handlowe dóbr magnackich na Prawobrzeżnej Ukrainie z Gdańskiem w XVIII wieku*, Toruń 1966; W. A. Serczyka, *Gospodarstwo magnackie w województwie podolskim w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław 1965, oraz w artykule M. Mądziaka, *Z dziejów polskiego handlu na pobrzeżu Morza Czarnego w końcu XVIII w.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” sec. F, vol. XXVIII, Lublin 1973.

² Zob. J. Feldman, *Projekty handlu polsko-francuskiego w XVIII wieku* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. II, Kraków 1938, s. 255.

³ *Ibid.*, s. 254; J. A. Wilder, *op. cit.*, s. 267.

⁴ *Ibid.*, s. 271—272.

rakter wywiadowczy⁵. Wyraźnie stwierdzono, że Laroche działał na szkodę polskiego handlu przez zajęcie w konflikcie polsko-mołdawskim strony hospodara. Znajomość polskich poczynań, zmierzających do otwarcia handlu czarnomorskiego, miała służyć przede wszystkim interesom księcia mołdawskiego, który nie chciał dopuścić do rozwoju tej wymiany przy użyciu Dniestru jako drogi wodnej ku wybrzeżom Morza Czarnego⁶.

Główną kwaterę Laroche'a na pograniczu polsko-tureckim stanowił Mohylów nad Dniestrem. Podejrzenia o działalność na szkodę kraju powodowały, że sugerowano kontrolowanie korespondencji, a nawet wydalenie Laroche'a z granic Rzeczypospolitej⁷. Widać nie doszło do tego, ów zaś po zbadaniu stanu gospodarczego Polski, a zwłaszcza południowo-wschodnich województw, opracował materiał o perspektywach handlowych tych rejonów⁸. Obserwacje Laroche'a potwierdziły duże możliwości eksportowe, przede wszystkim artykułów żywnościowych, Polska natomiast mogła stać się bardzo chłonnym rynkiem dla francuskich towarów przemysłowych⁹. Siedzibę przyszłej kompanii handlowej widział on w tureckim Akermanie, gdzie należało utrzymywać specjalnych agentów, komisarzy itp.¹⁰

W listopadzie 1781 r. Stanisław August podczas krótkiego pobytu w Kamieńcu spotkał się z Laroche'm. Tym razem badał on możliwości wymiany handlowej między Francją a Rosją przez Chersoń. W rozmowie z królem oświadczył, iż Polska powinna także uczestniczyć w tej wymianie¹¹.

W połowie 1780 r., a więc wtedy, gdy Laroche badał możliwości eksportowe Rzeczypospolitej przez Morze Czarne, z inicjatywy innego Francuza, Jana Bonneau, korespondenta rządu francuskiego w Warszawie, zawiązała się kompania handlowa z udziałem bankierów warszawskich, na czele której stanął Fryderyk Józef Moszyński, referendarz w. litewski¹². 16 maja 1780 r. w Warszawie doszło do zawarcia umowy między Moszyńskim a Tomaszem Hugonem, Francuzem w służbie polskiej. Moszyński zlecił Hugonowi objazd terenów granicznych Rzeczypospolitej na południu. Podróż miała trwać sześć miesięcy, a jej celem było zorientowanie się w możliwościach handlowych głównie Podola. Wynagrodzenie dla Hugona wynosiło 250 dukatów płatnych w dwóch ratach — 150 dukatów w chwili zawarcia umowy, 100 — w trzy dni po powrocie¹³.

W tym samym okresie miały więc miejsce dwie akcje o identycznym zamiśle. Laroche zbierał informacje dla rządu francuskiego i, co bardzo

⁵ Zob. J. Reychman, *Pomiędzy Warszawą a Stambułem. Kontakty i odzwierciadlenia insurekcji kościuszkowskiej w Europie południowo-wschodniej*, „Kwartalnik Historyczny” 1966, nr 2, s. 293, 303.

⁶ N. N. do Stanisława Augusta (bez daty i miejsca), Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Popielów (dalej cyt.: AGAD, ZP), 222, k. 38.

⁷ Loc. cit.

⁸ *Extrait du mémoire du Mrs La Roche sur le commerce des provinces meridionales de la Pologne en date du septembre 1780 de Mohilew sur le Niester*, Biblioteka Czartoryskich (dalej cyt.: Bibl. Czart.), 1174.

⁹ *Ibid.*, s. 581.

¹⁰ Loc. cit.

¹¹ Stanisław August do Antoniego Cieciszowskiego, pisarza wielkiego koronnego, z Kamieńca 15 XI 1781, AGAD, ZP, 210, k. 81v.

¹² J. Feldman, *Projekty handlu...*, s. 255.

¹³ *Copie du contract reciproque fait entre le C^{te} Moszyński Referendiaire de Lith et M^r Hugon avec un calcul de ce qui peut fournir en denrées la Partie Meridionale de la Pologne*, Bibl. Czart., 811, s. 103.

prawdopodobne, hospodara mołdawskiego, a inny jego rodak robił to dla polskiego towarzystwa handlowego.

Inicjatywa Moszyńskiego uzyskała poparcie Stanisława Augusta; Hugonowi towarzyszył z polecenia króla kapitan Karol Sierakowski¹⁴. Trasa podróży prowadziła przez Włodawę, Chełm, następnie w kierunku Sanu i dalej przez Lwów¹⁵. Do Kamieńca Podolskiego Hugon i Sierakowski dotarli w początkach czerwca 1780 r., a wtedy okazało się, że celem ich podróży jest Akerman, do którego dalszy przejazd zabezpieczyć miał komendant twierdzy, generał Jan Witt. W związku z tym Witt pisał do paszy benderskiego: „[...] Gdy się kilkanaście osób z obywateli polskich zebrało uczynić do handlu zagranicznego kompanią, uprosili u Najjaśniejszego króla [...] pozwolenie [...] i przynieśli do mnie rozkaz Pański wysłany od tej kompanii Panu Sierakowskiemu, ziemianinowi krajowemu, i JPanu de Thomas (Tomaszowi Hugonowi — M. M.), obywatelowi miasta Warszawy, tudzież trzeciemu ich pisarzowi, abym podróż bezpieczną ku Morzu Czarnemu onym obmyślił, którzy jadą najpierw zjednać protekcję W Pana, aby mogli przy Akermanie opatrzyć dla siebie miejsce zdadne do składu z żywności krajowych, [...] skąd aby stambulskie kupcy dla wygody Stambułu tychże towarów nabywali, i w zaiem swoich towarów nam potrzebnych udzielali [...]”¹⁶. Komendant Kamieńca prosił paszę Benderu o pomoc dla przedstawicieli kompanii, zwłaszcza że nie chodziło na razie o nic więcej, jak tylko o dotarcie do Akermanu i wyszukanie odpowiedniego miejsca na składowanie towarów¹⁷. Witt, aby skłonić tureckiego urzędnika do okazania pomocy przedstawicielom kompanii, poinformował go także o nastąpić mających niebawem rozmowach oficjalnych między Polską a Portą na temat wzajemnych stosunków handlowych¹⁸. Drugi list podobnej treści napisał Witt do paszy w Akermanie¹⁹.

17 czerwca 1780 r. Hugon i Sierakowski opuścili Kamieniec, w dalszą drogę udali się, otrzymawszy od komendanta twierdzy listy polecające do urzędników tureckich w Benderze i Akermanie oraz instrukcję²⁰. W tej ostatniej Witt wytyczył trasę podróży przez Zwaniec—Chocim—Jampol—Jahorlik, a od granicy tureckiej przez Dubosary do Benderu, gdzie nastą-

¹⁴ Stanisław August do A. Cieciszowskiego 21 I 1781, AGAD, ZP, 210, k. 4. Nieprzypadkowo właśnie Sierakowski towarzyszył Hugonowi w podróży. Od 1774 r., kiedy to w charakterze kartografa brał udział w pracach delimitacyjnych na pograniczu polsko-rosyjskim, a następnie przy demarkacji granicy z Austrią, miał okazję poznać doskonale pograniczne rejony Rzeczypospolitej. Zob. K. Buczek, *Prace kartografów pruskich w Polsce za czasów Stanisława Augusta na tle współczesnej kartografii polskiej* [w:] *Prace Komisji dla Atlasu Historycznego Polski*, z. 3, Kraków 1935, s. 224.

¹⁵ *Extrait du journal des observations de M^{rs} Charles Sierakowski et Thomas Hugon dans leur voyage sur les frontieres de la Pologne et de la Turquie par rapport au commerce*, Bibl. Czart., 811, s. 88.

¹⁶ J. Witt do paszy benderskiego 15 VI 1780, Archiwum Państwowe miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, Archiwum Sanguszków (dalej cyt.: APMK i WK, AS), 689, t. V, k. 261.

¹⁷ Loc. cit.

¹⁸ „[...] Kompania starać się będzie przez ministrów Dworu naszego do ministrów Prześwietnej Porty, ażeby podług traktatów dawniejszych i karłowickich ten handel utwierdzili i ubezpieczyli [...]”. Loc. cit.

¹⁹ J. Witt do paszy akermańskiego 15 VI 1780, *ibid.*, k. 263.

²⁰ J. Witt do Stanisława Augusta 18 VI 1780, *ibid.*, k. 265.

pić miała przeprawa przez Dniestr²¹. Przypominał także o konieczności przygotowania prezentów dla paszów w Benderze i Akermanie²², poinformował szczegółowo, jak należy zachować się podczas spotkań z przedstawicielami władz tureckich; na wypadek kłopotów nakazał przesłać wiadomość do Kamieńska Podolskiego²³.

Obserwacje i spostrzeżenia poczynione przez Hugona podczas owej podróży odnosiły się do podstawowych kwestii, gdy szło o problemy wymiany handlowej południowo-wschodniej Rzeczypospolitej przez Morze Czarne. Sporo uwagi poświęcił on drogom handlowym wiodącym ku wybrzeżom, a zwłaszcza możliwości nawigacji na Dniestrze, po usunięciu z toru wodnego rzeki przeszkód w postaci porohów pod Raszkowem, bo w tym miejscu sprawiały one najwięcej kłopotu płynącym statkom²⁴. Poważną rolę wyznaczał Hugon dla Mohylowa nad Dniestręm, który miał stać się punktem przeładunkowym dla towarów przywożonych przez kupców z Galicji, Kijowa, Braclawia, Mołdawii, Ukrainy, Podola, a także Turcji²⁵; należałoby jednak zapewnić miastu bezpieczeństwo²⁶. Odbiorcą polskich towarów w Akermanie miała być francuska kompania handlowa, bliżej nie określona²⁷; najprawdopodobniej Hugon myślał o jednej z firm ze Sztambułu, gdzie w tym czasie kupcy francuscy odgrywali w handlu poważną rolę²⁸.

Planem podróży Hugona i Sierakowskiego była m.in. kalkulacja, która określała wartość ewentualnego rocznego wywozu polskich płodów rolnych na sumę około 6 milionów florenów²⁹. Najważniejszą pozycję w eksporcie stanowić miała sprzedaż wołów (15 000 sztuk), zboża (200 000 korców), tytoniu (100 000 kamieni), lecz ogólna liczba określająca wartość tego eksportu mogła być znacznie wyższa, gdyż w zestawieniu nie ujęto takich towarów, jak saletra, potaż itp.³⁰

Pobył Piotra Laroche'a w Polsce w latach 1780—1781 i jego zainteresowanie się (po zbadaniu i przedłożeniu rządowi francuskiemu memoriału o perspektywach handlowych południowych województw Rzeczypospolitej) z kolei możliwością wymiany francusko-rosyjskiej przez Morze Czarne zaowocował kolejnymi przedsięwzięciami. Do aktywniejszego działania przystąpili bowiem Francuzi. Ambasador Francji w Sztambule, Franciszek Saint-Priest otrzymał instrukcję, z której wynikało, iż rząd francuski interesuje się polskimi planami czarnomorskimi i poleca swemu przedsta-

²¹ Instrukcja Imć PP. Negocjantom do danej sobie instrukcji od JWP Referendarza Litt. 16 VI 1780, *ibid.*, k. 263.

²² *Loc. cit.*

²³ *Ibid.*, k. 265.

²⁴ *Extrait du journal des observations...*, Bibl. Czart., 811, s. 89.

²⁵ *Ibid.*, s. 98.

²⁶ „Mohilow est après Kamieniec la seule ville où l'on puisse faire un entrepôt de commerce; il faudroit seulement pour plus de sureté l'entourer d'un large fossé”. *Ibid.*, s. 99.

²⁷ *Ibid.*, s. 91.

²⁸ Według relacji Kajetana Chrzanowskiego ze Sztambułu z roku 1780, liczba francuskich firm kupieckich wynosiła około 12—14. *Listy zawierające nowe relacje podróży przez prowincje Mołdawii [...] tudzież opisanie [...] Sztambułu [...] oraz właściwy stan Porty Otomańskiej [...] w Warszawie 1780 r. podane przez Chrzanowskiego*, Bibl. Czart., 632, s. 615.

²⁹ *Relevé de ce qui peut fournir en d'entrées la Partie Meridionale de la Pologne [...] un année*, Bibl. Czart., 811, s. 107.

³⁰ *Loc. cit.*

wicielowi popieranie tej koncepcji, ale w porozumieniu z posłem rosyjskim Stachiewem³¹. Równocześnie podjęto ze strony francuskiej akcję zmierzającą do wykorzystania nowej sytuacji w interesie własnego handlu i przemysłu przez osadzenie w Chersoniu własnych kupców. Przedsięwzięcie to zapoczątkował kupiec z Marsylii, Ignacy Anthoine, od kilkunastu lat prowadzący działalność handlową w Stambule³². W 1781 r. Anthoine udał się do Petersburga, otrzymawszy listy polecające od ministra spraw zagranicznych Francji, Karola Vergennesa i od posłów: rosyjskiego i francuskiego do księcia Grzegorza Potiomkina i francuskiego przedstawiciela w stolicy Rosji³³. Misja Anthoine'a skończyła się tylko częściowym powodzeniem; ustępstwa i przywileje, o jakie zabiegał dla wszystkich cudzoziemskich kupców, zostały przyznane tylko jemu³⁴. Najważniejszym osiągnięciem było uzyskanie pozwolenia rządu rosyjskiego na podnoszenie na statkach kupców francuskich rosyjskiej bandery³⁵. Po powrocie z Petersburga Anthoine razem z braćmi założył w Chersoniu dom handlowy, który już po kilku latach stał się głównym pośrednikiem w wymianie między Marsylią a południem Rosji³⁶.

Wzrastająca aktywność francuskich kupców w rejonie Morza Czarnego spowodowała, że i polskim inicjatywom zmierzającym w tym samym kierunku zaczęto nadawać nowy kształt organizacyjny. 14 czerwca 1782 r., z inicjatywy wspomnianego już poprzednio Fryderyka Moszyńskiego oraz warszawskiego bankiera, Piotra Blanka, podpisana została w Warszawie przedwstępna umowa o powołaniu towarzystwa, które prowadzić miało handel na Morzu Czarnym, wykorzystując tureckie porty: Akerman i Oczaków³⁷. Każdy z podpisujących zobowiązał się do włożenia w to przedsięwzięcie sumy 10 tysięcy dukatów jako udziału akcyjnego; kapitał początkowy spółki wynieść miał 120 tysięcy dukatów; jedną akcję planowano dla Stanisława Augusta³⁸. Preliminaria przewidywały nawiązanie kontaktu z bliżej nie określoną kompanią francuską; upoważnienie do przeprowadzenia rozmów z jej przedstawicielami otrzymali właśnie Moszyński i Blank³⁹. Po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami francuskiej spółki przyszli akcjonariusze mieli zebrać się ponownie, osobiście lub w osobach pełnomocników, aby wysłuchać sprawozdania Moszyńskiego i Blanka, zdecydować o formalnym powołaniu towarzystwa i sporządzić akt umowy⁴⁰.

W ostatnich dniach czerwca 1782 r. Blank poinformował Stanisława Augusta o przygotowaniach do powołania kompanii handlowej, podał też nieco szczegółów, wymieniając m.in. kilka nazwisk spośród dwunastki ak-

³¹ J. A. Wilder, *op. cit.*, s. 272.

³² J. Feldman, *Projekty handlu...*, s. 256; S. J. Borowoj, *Francja i wnie-szrietorgowyyje operacii na Czernom morie w posledniej treti XVIII — naczala XIX w. (istocznikowiedczeskije zamietki)* [w:] *Francuzskij jezegodnik* 1961, Moskwa 1962, s. 499.

³³ *Loc. cit.*

³⁴ J. Feldman, *Projekty handlu...*, s. 256.

³⁵ S. J. Borowoj, *op. cit.*, s. 499.

³⁶ W. G. Sirotkin, *Woznobnowlenije franko-russkogo torgowogo traktata 1787 g. w 1802 g.* [w:] *Franko-russkije ekonomiceskije swiazi* „Moskwa—Pariż 1970, s. 197.

³⁷ Projekt umowy z 14 VI 1782, Bibl. Czart., 811, s. 371.

³⁸ *Loc. cit.*

³⁹ *Loc. cit.*

⁴⁰ *Ibid.*, s. 372.

cjonariuszy⁴¹. Król jednak wstrzymał się od zajęcia jednoznacznego stanowiska wobec powstającej spółki handlowej. Spowodowane to było następującymi przyczynami. Kompania zamierzała rozpocząć działalność w Akermanie⁴², dlatego też Stanisław August chciał rozmawiać wpierw z posłem rosyjskim w Warszawie Ottonem Stackelbergiem i poznać jego zdanie w tej kwestii, gdyż obawiał się, „żeby stąd nie wynikły jakowe względem Chersonu zazdrości [...]”⁴³. Drugi powód, dla którego król zwlekał z daniem odpowiedzi Blankowi wiązał się z osobą Anthoine'a. W czerwcu 1782 r. Anthoine przekazał do Warszawy, prawdopodobnie za pośrednictwem agenta francuskiego, Jana Bonneau, informacje o swoim pobycie w Petersburgu i uzyskanych tam przywilejach dla jego kompanii w Chersoniu. Po krótkim pobycie w Chersoniu Anthoine zamierzał przybyć do Warszawy, aby tam sfinalizować sprawę pewnego projektu handlowego, nad którym pracował wspomniany Bonneau⁴⁴. Ów projekt bez wątpienia miał na celu skierowanie uwagi polskich czynników oficjalnych i kół zainteresowanych handlem czarnomorskim na możliwość wymiany przez Chersoń. „Jest tedy myślą JKMcI — pisano w liście do posła polskiego w Petersburgu, Augustyna Debolego — wstrzymać odpowiedź kompanii akermanskiej aż do przybycia Pana Anthoine i po wyegzaminowaniu obydwóch projektów dla finalnego zdecydowania się. Może być, że te dwa porty, ile w początkach nie będą przeszkadzać jeden drugiemu, gdyż całe województwo kijowskie bliżej swój handel prowadzić może przez Dniepr do Chersonu, braclawskie zaś i podolskie spławiać swoje produkta przez Dniestr do Akermanu”⁴⁵.

Anthoine przybył do Warszawy w początkach lipca 1782 r.⁴⁶ Znając sytuację z relacji Bonneau⁴⁷, zwrócił się od razu ze swoimi propozycjami do Moszyńskiego i warszawskich bankierów⁴⁸. Rozmowy toczyły się przez cały sierpień, spodziewano się, iż decyzje zapadną w końcu tego miesiąca⁴⁹. W czasie ich trwania nowy projekt, nawiązujący jednak do myśli Stanisława Augusta o ewentualnym wykorzystaniu dla handlu portów tureckich i rosyjskiego Chersonia, przedstawił Tomasz Hugon. Jego propozycje, podkreślające pozycję Chersonia, szły w kierunku wykorzystania Akermanu i Oczakowa, w których powstać miały kantory handlowe — filie głównego kantoru chersońskiego. W ten sposób obrót odbywałby się przez te porty, do których towary najłatwiej byłoby dostarczać Dniestrem. Projekt

⁴¹ Do A. Debolego z Warszawy 1 VII 1782, AGAD, Achiwum Królestwa Polskiego (dalej cyt.: AKP), 266, k. 218. M.in. nazwiska wojewody ruskiego, Stanisława Szczęsnego Potockiego, i marszałka nadwornego koronnego, Franciszka Rzewuskiego.

⁴² Do Debolego pisano: „Objektem kompanii tej ma być Akierman dla wyrowadzenia przez Dniestr produktów naszych i zakupowania towarów”. Loc. cit.

⁴³ Loc. cit.

⁴⁴ *Ibid.*, k. 218v.

⁴⁵ *Ibid.*, k. 219.

⁴⁶ Stanisław August do A. Debolego 8 VII 1782, AGAD, AKP, 266, k. 72v; Anthoine, baron de Saint-Joseph, *Essai historique sur le commerce et la navigations de la Mer Noir*, seconde édition, Paris 1820, s. 120.

⁴⁷ Anthoine pisał: „Il m'instruisit du projet de sept grands seigneurs terriens de l'Ukraine et de la Volhine, et de trois riches banquiers polonais”. *Ibid.*, s. 121—122.

⁴⁸ „Depuis ce temps, le Negociant François Anthoine est venu ici, et il s'est adressé d'abord à Moszyński, Tepper et Blanc et Cabrit...” Stanisław August do A. Debolego 11 IX 1782, AGAD, AKP, 266, k. 87.

⁴⁹ Stanisław August do A. Debolego 28 VIII 1782, *ibid.*, k. 225.

ten uwzględniał również interesy handlowe Polaków z Galicji, którzy mogliby także wziąć udział w rozwijającej się wymianie⁵⁰.

Stanisław August, żywo interesujący się tymi wszystkimi problemami, przyjął Anthoine'a na audiencji⁵¹, na której kupiec z Marsylii przedstawił królowi te propozycje dotyczące handlu, wokół których toczyły się rozmowy z Moszyńskim⁵². Anthoine starał się nakłonić powstającą spółkę Moszyńskiego i Blanka do zawarcia porozumienia z jego kompanią w celu dokonywania wspólnych operacji handlowych. Polacy dostarczać mieli towary pochodzenia rolniczo-leśnego do Chersonia, skąd na statkach domu handlowego Anthoine'a wysyłano by je do portów Morza Śródziemnego. Rok 1783 uznany został za okres próbny tych kontaktów, a rezultaty osiągnięte w tym czasie zdecydować miały o dalszej współpracy⁵³.

W początkach września 1782 r. polsko-francuskie pertraktacje dobiegały końca. 7 września podpisana została umowa między Anthoine'm a spółką warszawską, której akcjonariusze przekonani, iż nie da się nawiązać stosunków handlowych przez tureckie porty, wyrazili zgodę „de faire un essai l'annee prochaine, non par Ackermann, n'y par Oczaków, mais bien par Kerson [...]”⁵⁴. Wybór krajowych produktów oraz transport ich z Chersonia do Marsylii powierzono firmie Anthoine'a. Członkowie spółki zainwestowali w to przedsięwzięcie po tysiąc dukatów holenderskich⁵⁵. W wypadku powodzenia całej akcji miało być powołane towarzystwo handlowe złożone z tych, którzy podpisali akt z 7 września. Podpisy pod umową złożyli: książę Józef Czartoryski, stolnik litewski; książę Antoni Jabłonowski, kasztelan krakowski; książę Stanisław Poniatowski; Franciszek Rzewuski, marszałek nadworny; Stanisław Szczęsny Potocki, wojewoda ruski; Fryderyk Moszyński oraz trzech bankierzy warszawscy: Piotr Tepper, Piotr Blank i Fryderyk Kabryt⁵⁶. Do pełnej dwunastki brakowało więc co najmniej dwóch akcjonariuszy, jeśli nawet posiadaczem jednej akcji, według umowy przedwstępnej z 14 czerwca, miał być Stanisław August.

Umowa powoływała do życia dosyć specyficzne towarzystwo, powstałe do przeprowadzenia jednorazowej w zasadzie operacji handlowej, a dopiero jej rezultaty miały zdecydować o dalszych losach spółki. Nie brano więc pod uwagę, iż w tego rodzaju przedsięwzięciach pierwsza próba mogła przynieść niepowodzenie. Nastawienie się wyłącznie na sukces mogło postawić pod znakiem zapytania, w razie braku oczekiwanych korzyści, dalsze trwanie zawiązanego towarzystwa.

Podczas pobytu w Warszawie Anthoine przedstawił królowi jeszcze jeden postulat związany z rozpoczynającą się wymianą przez Cherson. Chodziło o ustanowienie połączenia pocztowego między tym portem a Warszawą, przy czym Anthoine proponował, aby przysły trakt pocztowy prowadził m.in. przez miasteczko Olwiopol, położone na granicy tzw. Nowej

⁵⁰ Loc. cit.

⁵¹ Anthoine, *op. cit.*, s. 125.

⁵² Précis des propositions de Monsieur Anthoine (remis au Roy le 1 septembre 1782). AGAD AKP, 266, k. 184.

⁵³ Loc. cit.; Anthoine, *op. cit.*, s. 128.

⁵⁴ Projekt umowy handlowej z 7 IX 1782, Bibl. Czart., 811, s. 373.

⁵⁵ Loc. cit.

⁵⁶ Loc. cit.; Stanisław August do A. Debolego 11 IX 1782, AGAD, AKP, 266, k. 87v.

Rosji. Od niedawna znajdowała się tam stacja pocztowa na trasie Petersburg—Sambul⁵⁷. Połączenie zostało wkrótce uruchomione i raz w tygodniu odprawiano z Warszawy pocztę do Chersonia, a od maja 1786 r. ilość kursów poczty zwiększono do dwóch w ciągu tygodnia. Od Olwipola trakt pocztowy prowadził nie przez stepy, wzdłuż rzeki Ingulec, ale dłuższą drogę przez Jelizawietgrad⁵⁸.

Pod koniec 1782 r. zaczęła kształtować się koncepcja ujęcia polskiego handlu czarnomorskiego w ramy organizacyjne, inne niż w przypadku towarzystwa zawiązanego we wrześniu tego roku. Inicjatywa wyszła najprawdopodobniej z otoczenia Stanisława Augusta, od tych, którzy kilka miesięcy później, po utworzeniu Kompanii Czarnomorskiej, odgrywać będą w niej poważną rolę. Byli to przede wszystkim: brat króla, biskup płocki Michał Poniatowski; kanclerz wielki koronny Antoni Okęcki; kasztelan braclawski Marcin Grocholski i jego brat Franciszek, mieznik koronny — obaj bardzo bliscy stronnicy Stanisława Augusta; Antoni Dzieduszycki, sekretarz Departamentu Spraw Cudzoziemskich od 1781 r.; oraz Kajetan Chrzanowski, urzędnik kancelarii królewskiej, tzw. Gabinetu.

Koncepcje te znalazły swój wyraz w przygotowanym w końcu 1782 r. projekcie ustaw nowego towarzystwa o nazwie Kompania Handlowa Polska⁵⁹. Przygotowany został także akt umowy przyszłej spółki⁶⁰. Ponieważ statut przyjęty i zatwierdzony przez członków kompanii na wiosnę 1783 r. różnił się nieco od projektu z 1782 r., warto zwrócić uwagę na niektóre sformułowania. W projekcie nie ograniczono wyraźnie liczby akcjonariuszy, w okresie trzech miesięcy właściwie każdy mógł stać się członkiem spółki. Sposób wejścia do niej określono następująco: „[...] kto by już po podpisanym akcie asocjacji chciał się do tejże kompanii przyłączać, ma odezwę uczynić do Kompanii lub do którejkolwiek z osób Kompanię składających i na każdym zgromadzeniu rzeczonyj Kompanii lub plenipotentcją umocowanych osób Kompanię reprezentujących, proponowane będzie przyjęcie [...] osoby żądającej przyłączenia się do niej, to przyjęcie będzie pluralitate decydowane [...]”⁶¹. Kompania miała być spółką akcyjną. Akcję w wysokości 1000 czerwonych złotych należało wykupić w połowie w gotówce, drugą połowę mogły zastąpić produkty o odpowiedniej wartości⁶². Każdy z przyszłych akcjonariuszy zobowiązywał się ponadto, że na dzień 1 marca 1783 r. dostarczy do Winnicy pieniądze i towary stanowiące jego udział⁶³. Akcjonariusz mógł być posiadaczem najwyżej pięciu akcji⁶⁴. Kierownictwo spoczywało w rękach trzech akcjonariuszy, sesje zwoływane były „za obwieszczeniem Prezesa, czyli pierwszej przytomnej osoby na podpisie w akcie asocjacji wyrażonej [...]”⁶⁵. Sesje tzw. rachunkowe generalne odbywać się miały trzy razy w roku, terminy rozpoczęcia były stałe: 1 marca, 1 lipca i 1 grudnia; długość trwania obrad nie została ogra-

⁵⁷ Mémoire sur le commerce de Pologne à faire par le port de Kerson (remis au Roy le 9 septembre 1782 par Mr. Anthoine), Bibl. Czart., 811, s. 368.

⁵⁸ A. Dzieduszycki do A. Zabłockiego 2 V 1786, AGAD, AKP, 94, k. 192v—193.

⁵⁹ *Ustawy Kompanii Handlowej Polskiej (uprojektowane w końcu 1782 r.)*, Bibl. Czart., 811, s. 429—453.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 429.

⁶¹ *Ibid.*, s. 429—430.

⁶² *Ibid.*, s. 431.

⁶³ *Ibid.*, s. 432.

⁶⁴ *Loc. cit.*

⁶⁵ *Ibid.*, s. 435.

niczona⁶⁶. Sprzedaż akcji dopuszczono tylko za zgodą członków spółki na sesjach generalnych; nabycie udziału inną drogą spowodować mogło niedopuszczenie do kompanii⁶⁷. Kolejne sformułowania projektu regulowało szereg innych zarówno istotnych, jak i mniej ważnych kwestii.

Celem działalności przyszłej kompanii miało być wyjście z towarami krajowymi na rynki zagraniczne przez porty Morza Czarnego, ale bez takiego pośrednictwa, z jakiego korzystać miała spółka Moszyńskiego. Różnica była zresztą istotna. Członkowie towarzystwa Moszyńskiego, korzystający z pośrednictwa kupców francuskich w Chersoniu, uczestniczyli wprawdzie w wymianie handlowej, ale tylko pośrednio, zadowolając się organizowaniem dostaw towarów do Chersonia, produkowanych przede wszystkim we własnych dobrach. Twórcom nowej kompanii przyświecały bardziej ambitne zamierzenia; spółka miała bowiem nie tyle uczestniczyć w operacjach handlowych prowadzonych przez innych kupców, ile prowadzić taką działalność samodzielnie.

W początkach 1783 r. w zasadzie zakończone zostały prace przygotowawcze, które nadały organizacyjny kształt przedsięwzięciom handlowym magnatów i szlachty z południowo-wschodnich województw kraju. Ostatnim etapem było zbieranie podpisów na akcie umowy przyszłego towarzystwa handlowego; miało to miejsce w Dubnie, podczas trwających tam kontraktów w styczniu tego roku⁶⁸. Nad przebiegiem całej tej akcji czuwali w Dubnie: Franciszek Grocholski oraz Ignacy Chołoniewski, starosta kołomyjski; przybył tam również wysłannik dworu królewskiego, Kajetan Chrzanowski⁶⁹. Właśnie w roz. nowie z Chrzanowskim kasztelan braclawski M. Grocholski zaproponował, aby nie poprzestając na kompletowaniu listy członków spółki, w najbliższym czasie przystąpić do dalszych prac organizacyjnych. „Wyraziłem radę moją [...] JW Chrzanowskiemu — pisał do króla Grocholski — dla prędszego zbliżenia i zaczęcia tego pożądanego handlu, aby się wszyscy w osobach czyli przez plenipotentów zjechali do Winnicy na 1 marca i tam JW Chrzanowski, gdy ma być do tego pomocą, aby się znajdował, a tam wszystkie by preliminarne mogły być ułożenia skończone, w tej myśli i ja wyjeżdżam w Braclawskie, aby:n z drugimi o przyspieszenie zaczęcia handlu na tymże terenie starał się”⁷⁰.

Zjazd rozpoczął się w nieco późniejszym terminie, bo 17 marca i tego dnia ostatecznie ukonstytuowała się Kompania Handlowa Polska⁷¹. Przy-

⁶⁶ „Sesje generalne tak długo, jak interessa Kompanii wyciągać będą, trwać mają”. *Ibid.*, s. 436—437.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 441. W omawianym projekcie ustaw akcje miałyby więc charakter imienny, ale już w statucie przyjętym w marcu 1783 r. zabrakło sformułowania dotyczącego charakteru akcji. W praktyce jednak trzymano się chyba przepisu pochodzącego z projektu z roku 1782, skoro odsprzedaż akcji, której właścicielem był Antoni Dzieduszycki, wymagała zgody akcjonariuszy. A. Dzieduszycki do F. Grocholskiego 22 VI 1784, AGAD, AKP, 94, k. 16v.

⁶⁸ M. Grocholski do Stanisława Augusta z Hrycowa 26 I 1783, Bibl. Czart., 663, s. 443.

⁶⁹ *Loc. cit.*

⁷⁰ *Loc. cit.*

⁷¹ Kopia aktu umowy i statutu kompanii znajduje się w zbiorach AGAD w zespole pod nazwą Kamera Stanisława Augusta (dalej cyt.: KSA). Tekst ów został przedrukowany jako aneks źródłowy pt. *Umowa i statut Kompanii Handlowej Polskiej* (dalej cyt.: *Umowa i statut...*) w artykule G. Bałtruszajtys, *Kompanie akcyjne w Polsce w drugiej połowie XVIII w. Z zagadnień początków prawa akcyjnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XI: 1959, z. 2, s. 77—128. Drugą kopię,

byli do Winnicy w następujący sposób określili motywy powołania i cele działalności kompanii: „My, niżej podpisani, widząc handel Rzeczypospolitej upadły i odbyt produktów krajowych zewsząd ściśniony, a mając od Najjaśniejszego Stanisława Augusta, łaskawie nam panującego i ojcowską swą troskliwością dobro krajowe z ożywienia handlu wynikające opatrującego, dane pobudki i zachęcenia oraz pokazaną na wyprowadzenie produktów krajowych przez Czarne Morze do Stambułu, a dalej Cieśniną Stambulską do portów francuskich i włoskich łatwość, i deklarowaną u tych zagranicznych potencji odległych najłaskawszą protekcję i miłościwe wspieranie, Kompanię Handlową Polską założyć i zebrać umyśliśmy, jakoż niniejszym aktem asocjacji w tęż Kompanię zbieramy się i łączymy, i jednoczymy [...]”⁷². Akt podpisało 30 osób, a wśród nich: biskup Ponia-towski, Antoni Okęcki; Potoccy — Stanisław Kostka i Antoni Protazy zwany Protem; bracia Grocholscy, Antoni Dzieduszycki, ksiązę Józef Lubo-mirski, Józef Wincenty Plater, pisarz polny W. Ks. Litewskiego⁷³. Na pierwszym posiedzeniu przyjęto także plenipotencje dane 11 osobom tych akcjonariuszy, którzy nie mogli osobiście stawić się w Winnicy⁷⁴.

Następnego dnia, tj. 18 marca, przyjęto i zatwierdzono „Ustawy Kompanii Handlowej Polskiej”. Liczba członków towarzystwa ograniczona została do 40 osób, w celu jej skompletowania zostawiono czas do 1 lipca 1783 r., po tym terminie można było zostać członkiem kompanii tylko przez współudział w wykupionej już akcji⁷⁵. Kompania była spółką akcyjną, wartość jednej akcji wynosiła 1000 czerwonych złotych, każdy z akcjonariuszy miał prawo wnieść kapitał wartości 10 akcji, nie dawało to jednak żadnych przywilejów, np. w głosowaniu na sesjach, a tylko odpowiednio większy zysk⁷⁶. Spółka została zawiązana na okres pięciu lat, ale nie od daty podpisania aktu umowy, lecz od dnia rozpoczęcia działalności, przy czym za datę początkową miało uznać dzień, w którym „[...] towary Kompanii od brzegu morskiego pierwszy raz ruszą, i data takowa w protokół [...] zapisana będzie”. Po upływie pięciu lat akcjonariusze podejmą decyzję, czy kontynuować przedsięwzięcie czy też je zakończyć⁷⁷.

Siedzibą Kompanii została Winnica, tam odbywać się miały pierwsze sesje, tam też ulokowano archiwum, kantor generalny i kasę⁷⁸. Zarząd spółki stanowić mieli trzej akcjonariusze wyznaczeni przez ogół członków na okres dwóch miesięcy, na kolejnej sesji wybierani byli nowi na miejsce ustępujących, z tym tylko iż w zarządzie pozostawał jeden z akcjonariuszy starego kierownictwa⁷⁹. Zarząd otrzymywał do pomocy trzech

w której opuszczono mniej istotne fragmenty, odnalazł autor w Bibliotece Czartoryskich w rękopisie nr 1176. Nosi ona tytuł: *Akt asocjacji Kompanii Czarnomorskiej w pierwszych początkach na zjeździe w Winnicy w roku 1783*. W niniejszym artykule cytowany będzie tekst umowy i statutu według wspomnianego aneksu.

⁷² *Umowa i statut...*, s. 119—120.

⁷³ Pełna lista w aneksie. *Umowa i statut...*, s. 119—120.

⁷⁴ *Ibid.*, s. 121.

⁷⁵ *Ibid.*, s. 122.

⁷⁶ *Ibid.*, s. 123.

⁷⁷ *Ibid.*, s. 124, 126.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 123.

⁷⁹ *Loc. cit.* 19 marca wyznaczono akcjonariuszy „do zawiadywania ciągle interesami kompanii na sesjach ordynaryjnych” na okres do 1 września tr. Od dnia 17 marca do 1 maja funkcje te pełnili: Marcin Grocholski, Józef W. Plater, Michał Sobański; od 1 maja do 1 lipca zarząd miała objąć trójka: A. Dzieduszycki, I. Chołoniewski, M. Sobański, a w ostatnich dwóch miesiącach tego okresu: F. Grocholski, I. Chołoniewski, Adam Moszczeński. AGAD, KSA, III, 72/3.

urzędników: dyrektora, sekretarza i kasjera. Dyrektorem został Francuz, wspomniany Tomasz Hugon, którego opłacano pensją roczną w wysokości 500 dukatów. Ponadto otrzymywał on sumę stanowiącą zysk od dwóch akcji. Sekretarzem miał być Polak władający językiem francuskim⁸⁰, trzeci urzędnik — kasjer, był również Polakiem⁸¹. W ostatnim punkcie ustaw stwierdzono, że mogą być one zmieniane na sesjach generalnych kompanii, z udziałem przynajmniej 20 akcjonariuszy lub ich plenipotentów, większością głosów⁸².

W skład pierwszego zarządu kompanii weszli: Marcin Grocholski, Józef Wincenty Plater oraz Michał Sobański⁸³. Na sesji generalnej 1 października 1783 r. powołano nowy zarząd w składzie trzech tzw. akcjonariuszy, delegowanych w osobach: Marcina i Franciszka Grocholskich oraz Ignacego Choloniewskiego. Jednocześnie zrezygnowano ze zmian kierownictwa spółki co dwa miesiące⁸⁴.

Początkowy okres po zawiązaniu kompanii upływał kierownictwu na kontynuowaniu działalności organizacyjnej. Najważniejszą rzeczą było teraz zgromadzenie kapitału, a więc starania, aby akcjonariusze wykupili akcje towarzystwa. Szło to wszystko dosyć opornie, trzeba było przypominać osobom, które podpisały akt umowy, aby dopełniły tego obowiązku⁸⁵, ale i tak jeszcze wiosną 1784 r. nie wszyscy akcjonariusze uregulowali sprawy finansowe. Bardziej aktywni członkowie spółki proponowali pozwanie opieszalych przed Komisję Skarbu Koronnego; A. Dzieduszycki zalecał jednak, aby ustosunkować się wobec nich bardziej liberalnie⁸⁶.

Ważnym problemem organizacyjnym stawała się, w miarę upływu czasu, sprawa właściwego kierowania działalnością nowej spółki. Było to tym bardziej istotne, że spore osiągnięcia kierownictwa i dworu królewskiego dotyczące przedsięwzięć jeszcze nie czysto handlowych nie szły w parze z osiągnięciami wewnątrz samego towarzystwa, które ciągle nie wychodziło z pierwszej fazy prac przygotowawczych. System kierowania spółką przyjęty w statucie przewidywał dosyć częste zmiany na stanowiskach akcjonariuszy kierujących działalnością kompanii. Nie było to chyba najszczęśliwsze rozwiązanie, podobnie jak wybór osób do kierowania poczynaniami towarzystwa. Wydaje się, że zarówno Grocholskim, jak i Choloniewskiemu, którzy w tym czasie mieli w swoich rękach zarząd spółki, brakowało odpowiedniego doświadczenia do właściwego i energicznego przeprowadzenia prac tego rodzaju towarzystwa akcyjnego. W tym okresie istotniejsza była może kwestia pierwsza; zresztą zdawano sobie doskonale z tego sprawę w otoczeniu królewskim. Podniósł to A. Dzieduszycki w liście do Antoniego Zabłockiego, przedstawiciela Rzeczypospolitej w Chersoniu, pisząc: „[...] na sesji w Winnicy 30 teraźniejszego miesiąca nastąpić mającej będzie ustanowiona ciągła administracja interesów kompanii przez

⁸⁰ *Umowa i statut...*, s. 125.

⁸¹ Kasjerem został Franciszek Rakowski, pełnomocnik F. Grocholskiego. AGAD, KSA, III, 72/3.

⁸² *Umowa i statut...*, s. 127.

⁸³ AGAD, KSA, III, 72/3.

⁸⁴ *Ibid.*, III, 72/4.

⁸⁵ W aktach KSA zachowała się tzw. awizacja cyrkularna, w której kierownictwo kompanii wzywało generała Komarzewskiego, jednego z akcjonariuszy, do zapłacenia sumy stanowiącej wartość połowy akcji w kasie w Winnicy. Loc. cit.

⁸⁶ A. Dzieduszycki do Prota Potockiego 14 IV 1784, AGAD, AKP, 94, k. 15v.

wyznaczenie i umocnienie jednego lub dwóch akcjonatorów, którzy wszelkie transakcje imieniem kompanii uskutecznią będą”⁸⁷.

Najprawdopodobniej jednak na wiosennej sesji 1784 r. nie ustanowiono owej ciągłej administracji, a na czele kompanii stała tzw. Deputacja w dotychczasowym składzie, tj. bracia Grocholscy i Chołoniewski. Osiągnięto tylko tyle, iż Deputacja wybierana była na okres jednego roku⁸⁸.

Niebawem ponownie wrócono do tej sprawy. W początkach maja 1784 r. do Warszawy przybył Prot Potocki i spotkał się z Antonim Dzieduszyckim. „Układamy punkta projectivé — pisał ten ostatni — do poruczenia Deputacji Kompanii na przyszłej sesji generalnej zarządzania ciągłego czynnościami handlowymi i prowadzenie onych [...]”⁸⁹. Po naradach z Potockim Dzieduszycki przedstawił F. Grocholskiemu projekt zmian w zarządzaniu towarzystwem handlowym. Zamiast kierownictwa pełniącego obowiązki przez okres jednego roku zaproponował powołanie „[...] ciągłej i nieodmiennej Deputacji przez wszystkie czas trwającego kompanii związku”⁹⁰. Zmiany te przeprowadzić należało na kolejnej sesji generalnej. Dzieduszycki wysunął również kandydatury do tej „ciągłej” Deputacji: adresata swego listu, a więc Grocholskiego, oraz Prota Potockiego⁹¹. Każdy z dwóch akcjonariuszy-deputowanych miał wyznaczyć swego zastępcę — plenipotentą; pełniliby oni swoje funkcje także przez cały okres⁹². W zakończeniu listu Dzieduszycki uznał za konieczne przeprowadzić proponowane zmiany jak najprędzej; przynaglał też do rozpoczęcia handlu w Chersoniu⁹³. Ostatecznie propozycje Dzieduszyckiego zrealizowano tylko częściowo, zmieniając skład dyrekcji kompanii. Miejsce jednego z Grocholskich — kasztelana braclawskiego — zajął Prot Potocki; pozostali natomiast F. Grocholski i Chołoniewski. Nowe kierownictwo zleciło, aby sprawą ekspedycji transportów polskich towarów do Chersonia zajął się Michał Ossowski⁹⁴.

W dalszej działalności handlowej kompanii zarówno Potocki, jak i Ossowski odgrywali bardzo poważną rolę, dlatego też zasługują na to, by poświęcić im nieco uwagi. Prot Potocki, starosta guzowski, ostatni wojewoda kijowski, pochodził z wielkiego rodu magnackiego Pilawitów⁹⁵. Jego dziad, Antoni Michał, był założycielem wygasłej wygaśnię w Procie guzowskiej odnogi rodziny Potockich; ojciec Jan, także starosta guzowski, poślubił Paulinę Szembekównę, wdowę po Celestynie Łubieńskim, i z tego związku w 1761 r. urodził się Antoni Protazy⁹⁶. „Ostatni sławny ekono-

⁸⁷ A. Dzieduszycki do A. Zabłockiego 18 III 1784, *ibid.*, k. 3.

⁸⁸ A. Dzieduszycki do F. Grocholskiego 20 V 1784, *ibid.*, k. 22v.

⁸⁹ A. Dzieduszycki do A. Zabłockiego 6 V 1784, *ibid.*, k. 22v.

⁹⁰ A. Dzieduszycki do F. Grocholskiego 20 V 1784, *ibid.*, k. 22v.

⁹¹ *Ibid.*, k. 23.

⁹² *Loc. cit.*

⁹³ „Jest zaś rzeczą gwałtownie potrzebną, ażeby to urządzenie ciągłej administracji interesów kompanii jak najspieszniej nastąpiło, jak też pierwsza wyprawa eksportacji produktów naszych do Chersonu [...], gdzie część onych może być przesłana, gdy z pożytkiem odbył będzie, część zaś może być przesłana do Stambułu i dalej [...]”. *Ibid.*, k. 24—24v.

⁹⁴ A. Dzieduszycki do S. Pichelsteina 15 VII 1784, *ibid.*, k. 55v.

⁹⁵ Zob. T. Zychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Roczn. XIV, Poznań 1891, s. 92.

⁹⁶ Jego braćmi przyrodnymi po matce byli: starszy od niego Feliks Łubieński, późniejszy minister sprawiedliwości w rządzie Księstwa Warszawskiego, oraz młodszy, Michał Kleofas Ogiński. *Ibid.*, s. 93.

mik polski" należał do rzędu osób i wykształconych, i czynnych, i pracowitych⁹⁷. Uczył się w Krakowie, następnie w towarzystwie księdza M. Ossowskiego, eks-jezuita, odbywał długą wędrówkę za granicą⁹⁸. Właściciel ogromnych dóbr ziemskich, przede wszystkim na Ukrainie⁹⁹, jako jedyny z polskich magnatów był założycielem banku¹⁰⁰. Jeden z Łubieńskich tak pisał o Potockim: „Dziwny to był typ na przełomie dwóch wieków. Potomek hetmanów, z krwi i kości magnat i dynasta, targujący się do ostatniego grosza i nareszcie kupujący dygnitarstwa, jako krzesło wojewódzkie kijowskie od Stępkowskiego, posiadający wpływy na dworze, zamarzył on w handlu i przemyśle z łokciem i wagami w ręku pomnożyć spuściznę ojcowską i pomnik pracy swej postawić”¹⁰¹.

Najbliższym jego współpracownikiem był wspomniany Ossowski. Sporo starszy od Potockiego (urodzony w 1743 r.), pochodził z rodziny mieszczańskiej. W 1759 r. wstąpił do zakonu jezuitów, a po kasacie został nauczycielem młodego starosty guzowskiego¹⁰². Pozwoliło mu to zdobyć duży wpływ na Potockiego, a przez to inspirować jego działalność¹⁰³. Więcej nawet: Ossowski wziął w swoje ręce większość spraw związanych z gospodarczymi poczynaniami Potockiego, stał się — według określenia jednego z historyków — „menagerem ambitnego domu handlowego”¹⁰⁴, a od chwili zaangażowania się starosty guzowskiego w przedsięwzięcia Kompanii Czarnomorskiej — jego prawą ręką.

Półowiczne zmiany w kierownictwie spółki, które miały miejsce w 1784 r., nie zapobiegły pogłębiającemu się niedowładowi organizacyjnemu, a niepowodzenia w realizacji planów handlowych latem tego roku jeszcze bardziej utrudniły sytuację kompanii. Wyjście z kryzysu postanowiono osiągnąć przy pomocy kolejnych, bardziej radykalnych pociągnięć personalnych w odniesieniu do kierownictwa spółki. 5 stycznia 1785 r. na zjeździe w Warszawie kilkanaście osób, akcjonariuszy Kompanii Czarnomorskiej, podpisało akt nowej umowy handlowej¹⁰⁵. Umowa powierzała kie-

⁹⁷ Dr Antoni J., *op. cit.*, s. 259.

⁹⁸ *Loc. cit.* Dr Antoni J. podając, że Potockiemu towarzyszył ksiądz Franciszek Ossowski, pomylił osoby.

⁹⁹ Min. klucza machnowieckiego, jampolskiego, iwnickiego, lubartowskiego, miropolskiego; nabył ponadto starostwo winnickie, klucz czerniowski i część miasta Ostroga. Specyfikacja intraty z dóbr Prota Potockiego, AGAD, Akta Komisji Bankowej, III, 3.

¹⁰⁰ W. Kornatowski, *Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku. Upadłość Tepera, Szulca, Kabryta, Prota Potockiego, Łyszkiewicza i Heyzlera*, Warszawa 1937, s. 5. Bank Prota Potockiego posiadał jednakże szczególny charakter. Zasadniczą część jego fortuny stanowiły rozległe dobra ziemskie, które kupował i brał w dzierżawę; właśnie te dobra (często mocno zadłużone), a nie kapitał stanowiły imponujące na zewnątrz pokrycie dla kredytu Prota Potockiego. W swoich transakcjach posługiwał się nie gotówką, ale obligami; pożyczał i udzielał pożyczek na hipotekę, a jego dom handlowy operował „papierami” w oparciu o latyfundiálną własność ziemską. E. Rostworowski, *W sprawie Konstytucji Ekonomicznej 1791 r. (na marginesie książki Jana Dłhmy)*, „Przegląd Historyczny” 1960, nr 4, s. 729—730.

¹⁰¹ R. Łubieński, *General Tomasz Pomian hrabia Łubieński*, t. I, Warszawa 1899, s. 25.

¹⁰² *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut. Oświecenie*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1971, s. 638.

¹⁰³ J. Dłhma, *Sprawa Konstytucji Ekonomicznej z 1791 r. (Na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski)*, Wrocław 1959, s. 19.

¹⁰⁴ E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 729.

¹⁰⁵ J. Dłhma, *op. cit.*, s. 19.

rownictwo spółki jednej tylko osobie — Protowi Potockiemu. Jakie były, obok już wspomnianych, przyczyny tego kroku? Niewątpliwie głównym powodem było to, iż mimo upływu dwóch lat od założenia kompanii większość akcjonariuszy nie wykupiła akcji, a bez kapitału trudno było rozpocząć działalność¹⁰⁶. Niewykluczone, że opieszałość członków wynikała z tego, iż nie widząc rezultatów działalności, nie chcieli ryzykować włożenia kapitału. W ten sposób powstało błędne koło. Bez kapitału nie można było rozpocząć handlu, a odwleknięcie terminów pierwszych wypraw nie przysparzało kompanii tego kapitału, który powinien znaleźć się w dyspozycji kierownictwa. Większość członków przejawiała, jak widać, słomiany zapał i poprzestawała na złożeniu podpisu na akcie spółki z 1783 r. Oddanie kierownictwa w ręce bankiera i przemysłowca, dysponującego odpowiednimi środkami finansowymi, bez oglądania się na innych, mogło więc okazać się gwarancją powodzenia w dalszej działalności towarzystwa.

Akcjonariusze zebrani w Warszawie zdawali sobie doskonale sprawę, że prowadzenie handlu wymaga znacznych nakładów finansowych na zrucho całego przedsięwzięcia¹⁰⁷. Zdecydowano więc, „aby jeden spomiędzy [...] akcjonatorów przyjął tę całą czynność na siebie nie tylko co do urządzenia wszelkiej czynności i zachodów z tego przedsięwzięcia wynikających, jak mu się najlepiej będzie zdawało, ale i co do zasilania funduszu [...] znacznym swoim nakładem i w gotowiznie, i w kredycie, tak krajowym, jako też zagranicznym”¹⁰⁸. Pozostali akcjonariusze mieli poprzestać na procencie od włożonego kapitału, nie ponosząc już dodatkowych kosztów i nakładów¹⁰⁹. Umowa głosiła: „Wziąwszy pomiędzy sobą Radę, wybieramy do tego przymierza, czyli ogólnego z nami, współakcjonatorami, kontraktu, JW Imci Pana Prota Potockiego, starostę guzowskiego [...], zdając temu samemu wszelką odtąd czynność rozpoczętą kompanii naszej handlowej przedsięwzięciu [...] na zupełny przeciąg lat czterech i miesięcy sześciu, od przyszłego pierwszego dnia maja w roku 1785 rachować się mającym [...]”¹¹⁰. Potocki uzyskał dosyć szerokie uprawnienia w zarządzaniu spółką. „[...] Wolno tedy będzie temuż Protowi Potockiemu, staroście guzowskiemu, wszystko bez znoszenia się z nami urządzić i jak temu najskładniej kierować tym, kogo chceć będzie w pomoc przybierać, w spółkę ze sobą złączyć, związki handlowe i w kraju, i za krajem podług swego czynić [...]”¹¹¹. Wezwano także tych wszystkich, którzy podpisawszy umowę w 1783 r., nie wykupili jeszcze akcji, do spełnienia w ciągu pierwszego kwartału 1785 r. tego obowiązku, w przeciwnym razie miano uznać ich za „odpadłych od tego związku”, a nowy układ z Prote'm Potockim miał być ważny dla tych, którzy już wykupili lub w wyznaczonym terminie wykupią akcje¹¹².

Nowe porozumienie zaakceptował ze swej strony Potocki w Warsza-

¹⁰⁶ *Akt asocjacji handlowej kompanii Czarnomorskiej powtórnie zawarty w Warszawie 5 stycznia 1785 roku*, Bibl. Czart., 1176, s. 1139—1153.

¹⁰⁷ Prot Potocki przejął kapitał kompanii w wysokości 15 tys. czerwonych złotych, a więc wykupiono tylko piętnaście akcji. *Podróż króla Stanisława Augusta do Kaniowa w r. 1787. Podług listów Kazimierza Konstantego hrabiego de Bröl Platerra starosty inflanckiego opisana przez J. I. Kraszewskiego*, Wilno 1860, s. 99.

¹⁰⁸ *Akt asocjacji...*, s. 1141.

¹⁰⁹ *Ibid.*, s. 1143.

¹¹⁰ *Ibid.*, s. 1143—1144.

¹¹¹ *Ibid.*, s. 1144—1145.

¹¹² *Ibid.*, s. 1145.

wie 25 lutego 1785 r. w następującym sformułowaniu: „Jako w tej umowie słowo w słowo pisany kontrakt, czyli układ handlowy [...] współakcjonatorowie własnymi podpisami mi stwierdzili, i ten w rękę moim złożony jest, tak niniejszy rewersał stosownie do wyrażonego tu niżej brzmienia [...] podpisuje”¹¹³.

Akt powierzający staroście guzowskiemu kierownictwo kompanii został przygotowany przez Ossowskiego¹¹⁴. Do przedstawicieli starego kierownictwa, tj. do braci Grocholskich, napisał A. Dzieduszycki, informując ich o przyczynach zmian i prosząc o przysłanie na adres kanclerza koronnego potwierdzenia aprobowanego nowy układ¹¹⁵ oraz zachęcenie innych akcjonariuszy, zwłaszcza braci Chołoniewskich, aby uczynili podobnie¹¹⁶. Grocholscy jednak nie wyrazili zgody na podpisanie nowej umowy i pościągali za sobą jeszcze kilka osób¹¹⁷. Nie pomógł nawet list Michała Poniatowskiego do kasztelana braclawskiego, Marcina Grocholskiego, w którym przedstawiono raz jeszcze przyczyny zmian¹¹⁸. W odpowiedzi na wydarzenia, które zaszły w Warszawie w początkach 1785 r., Grocholscy postanowili dokonać rozłamu i sformować nowe towarzystwo. „Grocholscy — pisał Dzieduszycki — chcą formować nową kompanię na Dniestrze z pięciu osób złożoną, z której by każda dała 5 lub 7 tysięcy [...], z powierzeniem Dyrekcji miecznikowi koronnemu [...]”¹¹⁹. Prawdopodobnie jednak skończyło się to tylko na projektach.

Tymczasem objęcie przez Protę Potockiego kierownictwa spółką handlową okazało się zmianą bardzo korzystną. Kryzys wewnętrzny, w jakim znalazła się kompania, został przewyciężony, a przez to udało się zapobiec upadkowi towarzystwa. Świadczą o tym najlepiej następne, bardzo aktywne lata w działalności handlowej kompanii, które przynieść miały niewątpliwe osiągnięcia. Jest to już jednak problem wychodzący poza ramy niniejszego artykułu, w którym przedstawiono przede wszystkim zagadnienia odnoszące się do spraw organizacyjnych Kompanii Czarnomorskiej w pierwszych latach jej istnienia.

¹¹³ *Ibid.*, s. 1147.

¹¹⁴ *Ibid.*, s. 1153.

¹¹⁵ A. Dzieduszycki do P. Potockiego 6 I 1785, AGAD, AKP, 94, k. 91.

¹¹⁶ A. Dzieduszycki do F. Grocholskiego 6 I 1785, *ibid.*, k. 90v.

¹¹⁷ A. Dzieduszycki do M. Grocholskiego 6 I 1785, *ibid.*, k. 91.

¹¹⁸ „Przyłączone tu remonstracje i zdanie JW Grocholskich i Chołoniewskich tudzież Ryszczyńskiego mam honor przesłać przez terazniejszą sztafetę, z których wynika, że ciż w konkluzji dopraszają się o powrót akcji swojej [...]”. A. Dzieduszycki do M. Ossowskiego 31 I 1785, *ibid.*, k. 93.

¹¹⁹ M. Poniatowski do M. Grocholskiego 8 II 1785, *ibid.*, k. 93v.